

Instytut Socjologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Fosa Staromiejska 1a, 97-100 Toruń

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Pani mgr Anety Szwed

pt. Tożsamość regionalna współczesnego społeczeństwa Katalonii

napisanej na Wydziale Nauk Społecznych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
pod kierunkiem prof. dra hab. Sławomira Partyckiego

Poniżej przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej Pani mgr Anety Szwed. Rozprawa z dziedziny nauk społecznych i dyscypliny nauki socjologiczne została mi przekazana do oceny mocą uchwały Rady Instytutu Dyscypliny Nauki Socjologiczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 8.12.2021r. W ocenie pracy kierowałem się kryteriami zawartymi w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” oraz ustawy „Przepisy wprowadzające ustawę – prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” z dnia 3 lipca 2018r.

Pani mgr A. Szwed postawiła sobie za cel „...opisanie zjawiska tożsamości regionalnej w społeczeństwie katalońskim” (s. 7), a także „...analizę czynników, które składają się na funkcjonowanie i budowanie tożsamości regionalnej społeczeństwa katalońskiego” (s. 8). Aby wskazany cel zrealizować postanowiła przeanalizować „...zależności pomiędzy społeczeństwem a regionalizmem, tożsamością jednostkową, a tożsamością społeczną, odnoszących się do regionu oraz współzależności kulturowych i politycznych w dążeniach regionalnych” (s. 23). W moim odczuciu Autorka recenzowanej rozprawy jasno i wyraźnie zarysowała cel główny pracy i umiejętnie uzupełniała go celami szczegółowymi. Nieco mniej precyzyjny i jasny jest następny cel szczegółowy. Wskazano w nim, że „Dysertacja ma na celu weryfikację pozytywnych i negatywnych aspektów tożsamości regionalnej, a także działań kulturowych i politycznych bazujących na rozwoju regionalnym danego państwa” (s. 24). W jaki sposób można dokonać oceny pozytywnych i negatywnych aspektów tożsamości

regionalnej? Czy istnieją jakieś obiektywne i mierzalne kryteria, dzięki którym można jasno i definitywnie orzec, że dany przejaw istnienia wspomnianego zjawiska jest dobry lub zły? Jeżeli takowe nie istnieją, to kto może o tym orzekać sami badani, Autorka, władze Katalonii, a może Hiszpanie?

Doktorantka przyjęła w pracy następującą tezę: „Katalończycy są przykładem społeczeństwa posiadającego tożsamość regionalną” (s. 25). Moja pierwsza uwaga ma charakter polemiczny. We wskazanej tezie pojęcie tożsamości zostało odniesione nie do jednostek, ale bytu zbiorowego (społeczeństwo posiadające tożsamość regionalną). Jestem głęboko przekonany, że pojęcie tożsamości zawsze musi odnosić się do jednostek, albowiem byty zbiorowe (w przeciwieństwie do jednostek) nie mogą wykształcić jakiegoś odpowiednika samoświadomości osobniczej. Jak pisała A. Kłoskowska „...niepodobna dzisiaj przyjąć dziewiętnastowiecznych organicystycznych koncepcji wspólnego sensorium społecznego organizmu”¹. Przypisując zbiorowości cechy osobnicze Autorka naraża się na zarzut fałszywego i reifikującego hipostazowania².

Pani mgr A. Szwed uzasadniając wybór kluczowego dla niej pojęcia, które ma ją doprowadzić do zakładanego w pracy celu, napisała, że w podejmowanej przez nią problematyce „...najtrafniejszym jest pojęcie tożsamości regionalnej, na którą składają się czynniki kulturowe oraz narodowościowe. Dlatego też głównym założeniem owej dysertacji jest teza stwierdzająca, że: Katalończycy są przykładem społeczeństwa posiadającego tożsamość regionalną. Należy pamiętać, że Katalonia jest przynależna do państwa hiszpańskiego i stanowi region Hiszpanii. Dlatego rozważania na temat Katalonii jako narodu, autor ograniczył do odwołania się do narodowości, co ustalone zostało zgodnie z prawem hiszpańskim. Nie podważa to jednak faktu, że kultura katalońska i kształtująca ją tożsamość porównywane mogą być do tożsamości narodowej” (s. 255). Po pierwsze zupełnie nie rozumiem, dlaczego tożsamość Katalończyków definiowana jest w rozprawie z zakresu socjologii na podstawie prawodawstwa hiszpańskiego, nie zaś socjologicznej literatury przedmiotu. Kodeksy prawne często uwzględniając nacjonalistyczną wizję państwa „nie widzą” innych niż dominujący naród w obrębie własnych jurysdykcji, po to by na przykład nie musieć przyznawać im praw do kulturalnej i politycznej autonomii. W prawodawstwie Francji nie uwzględniano przykładowo Bretończyków a prawo tureckie nie uznaje istnienia Kurdów, co nie znaczy, że te narody nie istnieją jako grupy społeczne.

¹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2008, s. 132.

² P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 263.

Doktorantka zamiennie używa pojęć tożsamość regionalna i tożsamość narodowa. Nie są to jednak kategorie tożsame, jedne bowiem odnoszą się do zjawisk związanych z regionem, drugie zaś z narodem, co w Polsce zauważone i przebadane zostało już w okresie dwudziestolecia międzywojennego ubiegłego wieku, stając się w socjologii regionu twierdzeniem kanonicznym³. Choć celem pracy jest zbadanie tożsamości regionalnej Katalończyków, w pracy często stwierdza się, że Katalończycy nie są grupą regionalną, tylko narodem, albowiem wyraźnie zostało to podkreślone, za taki sami się uważają (s. 221). Autorka pracy wskazuje, że narodziny poczucia tożsamości narodowej w Katalonii „...przypadają na okres powstania częściowo niezależnego Królestwa, w czasach wieku średniego” (s. 223). Pani mgr A. Szwed podkreśla, że katalońscy intelektualiści, politycy, ale także zwykli ludzie dążą do „odnowienia ducha narodowego” (s. 278). Dążą do tego by Katalonia uzyskała niepodległość (s. 43). Jest więc ów ruch społeczny, ruchem kierowanym ideologią nacjonalizmu, w ramach tej bowiem ideologii twierdzi się, że każdy naród powinien posiadać własne państwo⁴. W sposób zupełnie nieuprawniony utożsamiane są w pracy pojęcia regionalizmu i nacjonalizmu. Doktorantka pisze: „W przypadku Katalonii poziom regionalizmu, nacjonalizmu są bardziej znaczącymi wyróżnikami niż promowane ideologie” (s. 249). Raz więc stwierdza, że Katalończycy są dążącym do politycznej niepodległości narodem, raz uważa, że to grupa regionalna, z której wyłania się kierujący się w swoich działaniach ideologią regionalizmu ruch społeczny.

Wskazany błąd może dziwić u kandydatki ubiegającej się o stopień naukowy doktora w ramach socjologii, a dokładniej rzecz ujmując w zakresie jednej z jej subdyscyplin, a mianowicie socjologii regionu. W szczególności, że Autorka rozprawy zna rozróżnianie wprowadzone do obiegu naukowego przez M. Keatinga, albowiem w podrozdziale 1.2 za wskazanym autorem stwierdza, że nacjonałiści w państwach bez narodów (stateless nations) dążą do uzyskania własnej państwowości (brytyjski uczoney zaliczył do nich obok Szkotów także Katalończyków), zaś entoregionaliści poprzestają na pielęgnowaniu własnej odrębności, postulując objęcie ich jakąś formą autonomii⁵. Pomimo tego, że sama stwierdziła wielokrotnie, iż Katalończycy uważają się za naród i dążą do uzyskania niepodległości, w wielu miejscach przy opisie tych działań stosuje pojęcie regionalizmu. Niejasne jest jednak jak to pojęcie rozumie sama Autorka. Z jednej bowiem strony za K. Kwaśniewskim przyjmuje, że jest to ruch

³ J. Poniedziałek, *Wybrane koncepcje regionu w socjologii i etnografii polskiej wypracowane w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2016, nr 3, s. 14-24.

⁴ M. Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, 195-198.

⁵ Zob. M. Keating, *Stateless Nation-Building: Quebec, Catalonia and Scotland in the Changing State System*, „Nations and Nationalism” 1997, v. 3 (4), s. 689-717.

społeczny powstały w ramach grupy regionalnej uważającej się za część jakiegoś narodu, kierujący się w swojej działalności ideami dbania o interesy regionu (polityczne, kulturowe i gospodarcze) (s. 31)⁶. Doktorantka podąża więc za używanym w socjologii rozumieniem regionu jako zjawiska subnarodowego i subpaństwowego. Z drugiej zaś, w pracy wielokrotnie posługuje się definicją rozpowszechnioną w naukach politycznych, twierdząc, że regionalizm to „...zjawisko suwerenności państwa na tle międzynarodowym” (s. 8). W tym przypadku regionalizm będzie zjawiskiem dziejącym się w przestrzeni ponadpaństwowej i ponadnarodowej. Zamienne stosowanie obu terminów, a tak czynni Doktorantka, jest w kontekście celu pracy poważnym błędem, błędem, co trzeba dodać uniemożliwiającym jego realizację. Utożsamienie tożsamości regionalnej i tożsamości narodowej, nacjonalizmu i regionalizmu, stosowanie tych terminów zamiennie dowodzi nieznajomości literatury przedmiotu. Całkowicie uniemożliwiło także realizację celu stawianego w recenzowanej pracy.

Autorka rozprawy stwierdziła, że „Przedmiotem formalnym rozprawy doktorskiej jest pogłębiona analiza socjologicznej koncepcji tożsamości regionalnej” (s. 293). Charakterystyce tożsamości regionalnej, a więc pojęciu kluczowemu, poświęcone zostało 12 stron (s.147-159). Od strony 147 do 150 scharakteryzowana została tożsamość regionalna, jako wyrastająca z tożsamości kulturowej identyfikacja z miejscem, odrębną historią i specyficzną kulturą. Autorka próbuje wpleść wskazaną definicję w ramy teorii solidarności grupowej M. Hechtera. Na wskazanych stronach nie odnalazłem jednak żadnych pogłębionych analiz pojęcia tożsamości regionalnej. Autorka używa definicji, która w tradycji polskiej socjologii regionu uchodzi za klasyczną, wyrasta bowiem z humanistycznej koncepcji regionu-ojczyzny prywatnej wykreowanej przez Stanisława Ossowskiego. Doktorantka nie przeprowadza żadnych studiów teoretycznych nad używanym terminem, nie dokonuje ani pozytywnej ani negatywnej krytyki przytoczonej koncepcji. Nie proponuje też własnej jej interpretacji. Odwołuje się do teorii solidarności grupowej (choć nie do oryginalnych tekstów Hechtera tylko studenckiego podręcznika do „Współczesnych teorii socjologicznych” autorstwa J. H. Turnera s. 149). Niestety próby wplecenia zjawiska tożsamości regionalnej w teoretyczne ramy teorii Hechtera uważam, za niesatysfakcjonujące. Pani mgr A. Szwed w sposób zdawkowy na jednej zaledwie stronie tekstu stwierdza, że ruchy regionalne mając wspólny cel mogą przy manipulowaniu zasobami kulturowymi (historią, językiem, zwyczajami) wpływać na

⁶ Doktorantka podobnie czyni charakteryzując Kraj Basków pisząc o baskijskim regionalizmie, zamiennie pisze również o „etnicznym nacjonalizmie” (s. 236), i „baskijskiej tożsamości narodowej” (s. 237), utożsamiając wskazywane zjawiska.

aktywizowanie się „dążeń regionalnych” wzmacniając tym samym solidarność grupową w zbiorowości regionalnej (s. 149).

Na dalszych czterech stronach (s.150-155) opisuje procesy rozwoju regionalnego, a dokładniej rzecz ujmując wpływ jaki może mieć marka regionu na inicjowanie i dynamizowanie rozwoju gospodarczego regionu w warunkach intensywnego globalizowania się gospodarki światowej. Wzmiankowana charakterystyka oparta jest w zasadzie na jednym tekście autorstwa A. Raszkowskiego. Na stronach 155-159 Doktorantka opisuje w jaki sposób tożsamość regionalna ujmowana jest w perspektywie wielu nauk społecznych. Niestety tutaj również brak jakiegokolwiek pogłębionej, autorskiej analizy zagadnienia. Fragment jest bowiem streszczeniem jednego artykułu autorstwa M. Szczepańskiego i W. Ślęzak-Tazbir. Znacznie lepiej prezentuje się próba opisu tożsamości jako kategorii pojęciowej w naukach społecznych (s.87-146). Pani mgr A. Szwed opisuje socjologiczne, antropologiczne, psychologiczne i filozoficzne rozumienie pojęcia. W sposób poprawny charakteryzuje przejawy tożsamości jednostkowej i społecznej (w jej licznych permutacjach – kulturowej, etnicznej, narodowej), wskazuje także na czynniki, które ją formują. Nawet jeżeli nie przedstawia tu wyraźnie własnego teoretycznego stanowiska, pokazuje, że gruntownie zapoznała się z tematyką. Niestety niska wartość heurystyczna rozważań poświęconych tożsamości regionalnej każe mi stwierdzić, że cel przywołany wcześniej nie został osiągnięty.

Przed kandydatami do stopnia naukowego doktora stawia się zadanie rozwiązania oryginalnego problemu naukowego, znamionuje to bowiem możliwości i umiejętności prowadzenia samodzielnych badań naukowych. W związku z powyższym rzetelnie należy ocenić metodologiczno-metodyczne aspekty każdej pracy doktorskiej. Pani mgr A. Szwed postawiła pytania badawcze mające zweryfikować hipotezy mówiące o tym, że w społeczeństwie katalońskim powszechne jest poczucie tożsamości regionalnej. Niestety pozytywną weryfikację lub falsyfikację hipotez uniemożliwia nieprecyzyjnie skonstruowany aparat pojęciowy rozprawy. Autorka pracy wielokrotnie wspomina, że wyniki jej badań wskazują, że badani przez nią Katalończycy są (ich większość) depozytariuszami katalońskiej tożsamości narodowej, nie zaś tożsamości regionalnej, tak jak ją Doktorantka definiuje (s. 147-158). Istnienie silnego poczucia tożsamości regionalnej w ramach Hiszpanii ma potwierdzać istnienie silnej tożsamości narodowej Katalończyków twierdzących, że nie czują się Hiszpanami. To twierdzenie jest wewnątrznie sprzeczne logicznie.

Uważam także, że hipoteza „Tożsamość społeczna zależna jest od wartości kształtujących kulturę” (s. 25) jest zbędna, zawiera w sobie bowiem socjologiczny truizm. Każda tożsamość społeczna jednostki współkształtowana jest przez wartości, które konstytuują

kulturę stanowiącą znaczący kontekst socjalizacyjny. W procesie utożsamienia wykorzystywane są elementy konstytuujące kulturę (wartości, normy, mity, symbole, opowieści). Bez przyswojenia kultury (etnicznej, regionalnej, narodowej itp.) wykształcenie się tożsamości społecznej jest po prostu niemożliwe. Hipoteza szczegółowa numer 2 „Wiek, status społeczny i ekonomiczny różnicują na poczucie tożsamości regionalnej Katalończyków” (s. 25) wyrażona jest niepoprawnie stylistycznie.

Doktorantka zastosowała dość zaskakującą strategię, otóż wskazała, że sześć z dziesięciu przyjętych przez nią hipotez szczegółowych zostało wcześniej zweryfikowanych empirycznie w badaniach naukowych. Tak bowiem należy interpretować treści zawarte na stronach od 289 do 293. Autorka pracy wskazuje tam bowiem, że przyjęła ona pewne hipotezy i zweryfikowała je pozytywnie na podstawie analizy literatury przedmiotu, czyli wyników badań innych uczonych. Dotyczy to hipotez: a) „Katalończycy są przykładem społeczeństwa posiadającego tożsamość regionalną”; b) „Tożsamość społeczna zależna jest od wartości kształtujących kulturę”; c) „Posługiwanie się językiem katalońskim wpływa na poczucie tożsamości regionalnej Katalończyków”. Należy zatem zadać pytanie zasadnicze, skoro ktoś już kiedyś wskazane hipotezy zweryfikował pozytywnie i dysponujemy sprawdzoną wiedzą naukową w tym zakresie, to jaki jest cel badania tego rodzaju problematyki. W pracy doktorskiej należy rozwiązać oryginalny problem badawczy, nie zaś udowadniać i odkrywać to co zostało już udowodnione i odkryte.

Inne hipotezy szczegółowe Doktorantka także weryfikuje nie na podstawie własnych badań empirycznych, ale dzięki lekturze wybranych publikacji. Przy czym hipotezę d) „Katalonia posiada elementy kultury charakterystyczne tylko dla regionu” weryfikuje odwołując się do jednego artykułu opublikowanego w „Sprawach Narodowościowych” – tekst poświęcony Antonio Gaudeiemu i jego związkom z kulturą Katalonii. Wspiera swoją argumentację cytataми z syntezy dziejów Hiszpanii od czasów najdawniejszych do dziś, a także materiałami zawartymi w przewodniku turystycznym kierowanym do osób chcących odwiedzić Barcelonę (s. 292). Nie mam pewności czy tak ubogi i częściowo „nienaukowy”, mam tu na myśli wspomniany przewodnik turystyczny, korpus tekstów pozwala na stwierdzenie, że udało się zweryfikować hipotezę badawczą w badaniach socjologicznych. Doktorantka pisze, że na podstawie analizy literatury przedmiotu pozytywnie zweryfikowała także hipotezę szczegółową e): „Istotnym czynnikiem różnicującym poglądy społeczne Katalończyków jest sfera polityczna”. Jednakże w pracy w podrozdziale 4.4 „Regionalizm jako katalonizm polityczny” (s. 277-288) nie analizuje poglądów społecznych, czy też politycznych Katalończyków tylko tworzone przez ideologów nacjonalizmu katalońskiego doktryny

polityczno-ideowe (provincjonalizm, federalizm i nacjonalizm kataloński). Uważam zatem, że Autorka nie weryfikuje tu przyjętej hipotezy przeglądowo przedstawia bowiem zupełnie inną tematykę.

Autorka pracy przyjmuje, że tylko cztery na dziesięć hipotez szczegółowych będzie poddanych weryfikacji empirycznej: f) „Historia jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na tożsamość regionalną Katalończyków”; g) „Wiek, status społeczny i ekonomiczny różnicują poczucie tożsamości regionalnej Katalończyków”; h) „Czynnik ekonomiczny nie przeważa nad czynnikiem kulturowym w dążeniach do niezależności Katalończyków”; i) „Większość badanych Katalończyków nie czuje się Hiszpanami (s. 293). Hipotezy oznaczone jako a, c, f, g, są sprzeczna z hipotezami h, i. Skoro badani Katalończycy nie czują się Hiszpanami (i), zaś ich dążenia do niezależności (chyba państwowej) są warunkowane czynnikami kulturowymi (h), to trudno mówić o tożsamości regionalnej tychże (a, c, f, g).

Jednym z empirycznych filarów recenzowanej pracy jest jakościowe badanie 46 respondentów wyłonionych z wykorzystaniem metody kuli śnieżnej. Nie budzi moich zastrzeżeń zastosowany w badaniach scenariusz wywiadu (s. 386). Niestety nigdzie nie znalazłem charakterystyki społeczno-demograficznej badanej grupy. Trudno byłoby jednak takową sporządzić w oparciu o metryczkę jaką w badaniach Doktorantka wykorzystywała. Składa się ona z trzech pytań: 1) Ile masz lat?; 2) Czy skończyłeś studia wyższe?; 3) Gdzie pracujesz? Należało by się także zastanowić, czy dzięki analizie pogłębionych wypowiedzi 46 osób jest się w stanie orzekać o cechach charakteryzujących całą populację. Przyjmowane przez Autorkę pracy hipotezy sugerują, że zamierza dzięki ich weryfikacji orzekać o cechach całej populacji, w tym przypadku o „społeczeństwie Katalonii”. Analiza wywiadów pogłębionych może służyć do wyabstrahowania typów tożsamości, jej składników, stosunku do poszczególnych jej elementów. Twierdzenie, że tożsamość regionalna jest rozpowszechniona w świadomości Katalończyków można wywodzić z analizy wyników badań ilościowych przeprowadzonych z zachowaniem zasady reprezentatywności próby badawczej. Dużo lepsze rezultaty dały by badania ilościowe zrealizowane na reprezentatywnej próbie pogłębione badaniami jakościowymi. Nie mogło się więc udać Doktorantce zweryfikowanie postawionych przez nią hipotez, w związku z czym negatywnie oceniam ten element rozprawy.

Autorka pracy pisze, że chcąc zrealizować postawiony sobie cel postanowiła badaniom empirycznym poddać dyskurs publiczny, którego głównymi zwornikami były by treści związane z problematyką tożsamości katalońskiej. Pani mgr A. Szwed stwierdza, że analizie zostały poddane treści z dwóch czasopism, pierwszym jest hiszpańskie „El Pais”, drugim

katalońskie czasopismo „Ara”. Okres poddany analizie określony został przez ramy czasowe 14.10.2019 r. – 1.03.2020r. Analizie poddane zostały relacje prasowe dotyczące protestów Katalończyków jakie miały miejsce po wyroku sądu hiszpańskiego zasądającym kary więzienia dla organizatorów referendum niepodległościowego. Doktorantka dobor takiej próby badawczej uzasadnia stwierdzeniem, że jedno medium przedstawia hiszpańską interpretację tych wydarzeń, drugie reprezentuje katalońską opinię publiczną. Można by przyjąć, że taki opis doboru próby do badań naukowych jest wystarczający, choć przyznam, że brak szerszego uzasadnienia skazał mnie na przyjęcie „na wiarę” faktu wyboru tych a nie innych czasopism.

Doktorantka stwierdza, że użyta w badaniach została „metoda statystyczna w technice analizy dokumentów” (s. 295). Nigdzie nie wyjaśnia jednak jakie statystyczne narzędzia do analizy treści zostały zastosowane, nic też nie wskazuje, że w badaniach użyto powszechnie stosowanego w analizie treści programu komputerowego MAXQDA. Autorka pracy nie określiła jednostek analizy, tzn. słów, zdań, czy całych fraz, które chciała poddać analizie statystycznej, nie przedstawiła także klucza kategoryzacyjnego umożliwiającego kwantyfikację zjawisk opisywanych w badanych tekstach. Nie przeprowadziła więc postępowania metodycznego przewidzianego w tego rodzaju procedurze badawczej. Autorka przywołuje w swojej pracy teksty z „El Pais” tylko z trzech dni, mianowicie z 14.10.2019r. (s. 334, 335), 15.10.2019r. (s. 336) i 18.2019r. (s. 338). Są to tylko trzy teksty (jeden tekst tego samego autora był przywoływany dwukrotnie). Co niezwykle zaskakujące Doktorantka określając datę dostępu do tych artykułów wskazała, że dostęp do ich internetowych wersji nastąpił 23.06.2019r., a więc na kilka miesięcy przed ich opublikowaniem. W pracy wskazano także na dwa numery katalońskiego dziennika „Ara”. Pierwszy opatrzony numerem 3213 wyszedł 14.10.2019r., dwa artykuły (cytowane na s. 336, 337), drugi z numerem 3214 opublikowany został 15.10.2019r., z tego numeru w pracy znajdują się odnośniki do jednego artykułu (s. 335). Razem daje to trzy teksty. Doktorantka stwierdzając, że analizować będzie materiały publicystyczne metodami statystycznymi dysponowała korpusem sześciu tekstów opublikowanych w trzech następujących po sobie dniach. Uważam, że Pani mgr. A. Szwed nie dokonała żadnej statystycznej analizy treści w swojej pracy doktorskiej, zaś liczba sześciu artykułów z dwóch czasopism opublikowanych w ciągu trzech dni nie pozwala na wyciąganie jakichkolwiek wniosków. Tą część badań umieszczonych w pracy doktorskiej oceniam jednoznacznie negatywnie.

Doktorantka słusznie przyjęła, że w badaniach kierować się będzie zaleceniami teorii ugruntowanej (s. 299). Niestety nigdzie nie opisała swojego postępowania, między innymi tego

jak tworzyła ramy analizy i jak je modyfikowała. Brak takiej charakterystyki każe przyjmować „na wiarę” to, że zasady teorii ugruntowanej zostały zastosowane poprawnie.

W rozdziale charakteryzującym metodologiczno-metodyczne podstawy pracy doktorskiej Autorka opisywała co to jest metoda badawcza, wykladała czym charakteryzuje się technika itp. W pracy naukowej mającej stać się podstawą do ubiegania się o stopień naukowy prezentowanie treści, znajomością których musi wykazać się uczestnik lub uczestniczka kursu „Metody i techniki badań socjologicznych” realizowanego na pierwszych latach studiów socjologicznych uważam za zupełnie zbędne. W szczególności, że część tych metodologicznych refleksji oparto o lekturę artykułów opublikowanych w „Rocznikach Nauk Rolniczych”, czy „Zeszytach Naukowych Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Naukowej” (s. 294), które o ile mi wiadomo nie są wiodącymi socjologicznymi periodykami zajmującymi się metodologią badań socjologicznych. Wszystkie wskazane delikty i mankamenty metodologiczne i warsztatowe skłaniają mnie do negatywnej oceny tego aspektu recenzowanej pracy doktorskiej.

Część empiryczna pracy zaczyna się dopiero od strony 288. Niemniej jednak część rozdziału poświęcona jest charakterystyce stosownych metod i technik badawczych (s.288-303) i przytaczaniu wyników badań autorstwa innych badaczy (s. 303-310) zwieńczonych jednym akapitem podsumowania. Autorka pracy analizę własnych badań empirycznych przedstawiła na 41 stronach (s. 310-351), które stanowią 15,9% objętości pracy. Należy także podkreślić, że analiza dyskursu publicznego (a był to jeden z dwóch komponentów empirycznych pracy) umieszczona została na 6 stronach (s. 334-339). Rezultatem analiz empirycznych stanowiących ułamek objętości pracy była konstatacja Autorki, w której ta stwierdza, że „Katalończycy są przykładem społeczeństwa posiadającego silną tożsamość regionalną” (s. 310), choć „Większość badanych Katalończyków nie czuje się Hiszpaniami” (s. 310). W zakończeniu dużo miejsca poświęcono regionalizmowi katalońskiemu, choć celem pracy było zbadanie tożsamości regionalnej. Autorka dysertacji jakby niepomna tego, że wielokrotnie pisała o Katalończykach jako narodzie stwierdza, że „...dążenia nacjonalne (sic!) Katalończyków nie reprezentują znacznej większości, autor określa zjawisko dążeń katalońskich jako „regionalizm kataloński” (s. 553). Zaledwie dwie strony dalej wysnuwa na podstawie badań własnych twierdzenie, przeczące poprzedniemu, stwierdzając, że odrębność Katalończyków jest tak silna, że „...dążą do wyodrębnienia regionu i chęci określenia go państwem, a nie „tylko” regionem Hiszpanii” (s. 355). W wyniku badań dochodzi więc do sprzecznych wniosków, a badania nie dały konkluzywnych rezultatów.

Części empirycznej pracy brak głębi analitycznej. Autorka przywołuje wypowiedzi badanych mające stanowić potwierdzenie własnych twierdzeń, nie buduje ani typologii postaw, ani nie stara się łączyć wypowiedzi w większe logicznie powiązane ze sobą całości. Wprawdzie stara się dowieść, że na tożsamość Katalończyków wpływ miała historia regionu, jego kultura i gospodarka, ale nie czyni tego przekonująco. Powołuje się przy tym na nieaktualne dane, np. te dotyczące używania języka katalońskiego pochodzące sprzed 11 lat (z 2012r), albo poprzestając na apriorycznych twierdzeniach, jak w przypadku stwierdzenia, że sfera polityczna najbardziej wpływa na kształtowanie się tożsamości regionalnej. Uważam, że analiza danych empirycznych wraz z konkluzjami z nich płynącymi nie spełniają wymogów stawianych pracom doktorskim, moja ocena tego wymiaru pracy jest jednoznacznie negatywna.

Przejdę teraz do oceny warstwy kompozycyjno-strukturalnej rozprawy. Przedstawiona do recenzji praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, uwag końcowych, bibliografii oraz wykazów wykresów, tabel, zdjęć i map oraz scenariusza wywiadu, łącznie daje to 395 stron. Dysertacja podzielona została na część teoretyczno-erudycyjną i metodyczno-empiryczną. W części pierwszej Autorka próbuje definiować regionalizm oraz tożsamość jako pojęcie stosowanego w naukach społecznych, charakteryzuje także opisywane przez wskazane pojęcia zjawiska. Próbuje także osadzić własne rozważania na teoretycznych fundamentach tradycji socjologicznej (M. Mead, F. Znaniecki, S. Ossowski, E. Goffman) czy współczesnych teorii socjologicznych (teoria tożsamości Szeldon Stryker, teoria solidarności grupowej Michael Hechter, teoria strukturacji Anthony'ego Giddensa, postmodernistyczna teoria Zygmunta Baumana (s. 27).

Rozpoczyna od opisu regionalizmu upowszechniającego się w Zachodniej Europie po II wojnie światowej. Celnie wskazuje, że do jego aktywizacji przyczyniły się decentralizacja, kompromitacja ideologii nacjonalistycznej, ale też uniformizacja kulturowa społeczeństw wywołująca odpowiedź w postaci dążeń do odrodzenia kultur regionalnych. Niestety poprzestaje na wskazaniu, w których krajach do ożywienia regionalnego doszło nie przedstawiając żadnych egzemplifikacji, które potwierdzałyby te twierdzenia (s. 32-34). Pisze przykładowo: „Jednak polityka ekonomiczna rządu brytyjskiego przyczyniła się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Szkocji i Walii w stosunku do regionów angielskich i Londynu” (s. 34). Nie przytacza jednak żadnych danych, które uwiarygodniłyby to twierdzenie. Pisząc o regionalizmach w Europie Wschodniej i Środkowej (s. 36) ogranicza się do stwierdzenia, że regionalizm zachodnioeuropejski inspirował to co się działo na wschodzie kontynentu bez podania jakichkolwiek przykładów. Dość sprawnie Autorka definiuje regionalizm kulturowy, gospodarczy, jednowymiarowy i wielowymiarowy, oddolny i

indukowany (s. 37-38). Niestety znów albo podaje przykłady regionów w jakich tego rodzaju regionalizmu funkcjonują bez wskazania jakichkolwiek dowodów, albo nie podaje przykładów wcale. Podobnie czyni we fragmencie poświęconym charakterystyce regionów (s. 41-60). W dalszym fragmencie znów przechodzi do charakterystyki regionalizmu (zupełnie niepotrzebnie), tym razem odwołując się do politologicznego rozumienia zjawiska.

W dalszej części pracy Pani mgr A. Szwed opisuje tożsamość jako kategorię pojęciową nauk społecznych. We wspomnianym fragmencie znajduje się sporo treści zbędnych. W moim mniemaniu praca znacznie by zyskała gdyby Autorka ograniczyła się do fragmentu od strony 109 do 146, gdzie jasno i przejrzyście opisuje tożsamość jako kategorię pojęciową socjologii. Autorka podejmuje również próbę zdefiniowania kluczowej dla swoich rozważań kategorii tożsamości regionalnej (s. 147-154). Niestety połowę z tego fragmentu poświęca opisowi strategii rozwoju lokalnego i regionalnego, kluczowemu pojęciu poświęcając bardzo niewiele miejsca.

Z zupełnie niewiadomych powodów znów zaczyna pisać o regionalizmie rozumianym jako proces integracji państw w kontekście procesów globalizacyjnych (s. 161), by następnie wdać się w zupełnie zbędne dywagacje dotyczące ekonomii i jej nurtów opisujących globalizujące się gospodarki (s. 162-165). Na następnych stronach przechodzi do opisu polityk rozwoju regionalnego w kontekście globalizujących się gospodarek używając przy tym wielu zaskakujących twierdzeń. Pisze przykładowo: „Jak wynika z powyższych rozdziałów rozprawy doktorskiej, im wyższy stopień zaangażowania społecznego, tym większe poczucie tożsamości regionalnej” (s. 165). Problem w tym, że autorka nigdzie tego nie udowodniła, nie pokazuje wyników badań stwierdzających pozytywną korelację pomiędzy tymi zjawiskami. W poprzednich fragmentach pisała zdawkowo o globalizacji by błyskawicznie przeskoczyć do stwierdzeń, że polityka regionalna stanowi pomost z areną międzynarodową (s. 165). Wdaje się także w zupełnie zbędne rozważania o Internecie i tożsamości jaką jego użytkownicy mogą sobie w nim tworzyć narażając się na wiele związanych z tym niebezpieczeństw (s. 170 do 180).

Autorka rozprawy przedstawia bardzo obszernie historię Półwyspu Iberyjskiego (s. 181-222). Rozumiem, że koniecznym jest przedstawienie uwarunkowań historycznych formujących Katalonię i jej odrębność kulturową w perspektywie *longue durée*. Niemniej jednak porównując objętość pracy poświęconą na analizę wyników badań własnych (41 stron) i przedstawienia rysu historycznego (41 stron), ma się wrażenie, że proporcje w tym wymiarze zostały nieco zachwiane. W szczególności, że Autorka dysertacji deklarowała, że jest to praca teoretyczno-empiryczna, co sugerowało, iż znaczna objętość jej rozprawy poświęcona będzie

przedstawieniu własnych badań oraz pogłębionej interpretacji ich wyników. To miałyby wykazać znajomość warsztatu niezbędnego do samodzielnego realizowania badań naukowych. Przy czym sam rozdział „historyczny” cechuje się znaczną nierównowagą jeżeli chodzi o rozkład treści. Pani mgr A. Szwed poświęca w nim, aż 29 stron na przybliżenie historii Półwyspu Iberyjskiego od starożytności do XV wieku (wykorzystując zresztą bardzo skromną bazę literaturową – o czym w dalszej części). Tylko 12 stron poświęca charakterystyce najnowszych dziejów, które, jak wywnioskowałem z lektury rozdziału, miały zasadniczy wpływ na wykształcenie się regionalnych odrębności w Hiszpanii. Przy czym Katalonii poświęca na tych 12 stronach niewiele miejsca, skupiając się na ogólnej historii Hiszpanii, funkcjonującej w międzynarodowym kontekście odciskającym swoje piętno na procesach wewnętrznych. W moim mniemaniu wskazany rozdział powinien zostać gruntownie przebudowany, tak by mógł odzyskać równowagę. Najdawniejszym dziejom półwyspu powinno poświęcić się kilka zdań wprowadzających, natomiast rdzeniem charakterystyki powinno się uczynić historię Katalonii od XV wieku do dziś, bo jest to czas, w którym wykształciły się kulturowe, polityczne i gospodarcze odrębności regionu.

Sam tytuł rozdziału budzi moje wątpliwości, brzmi on bowiem „Rys historyczny regionalizmu hiszpańskiego”. Doktorantka nie przedstawia w nim wcale dziejów regionalizmu rozumianego jako ruch społeczny kierowany ideologią regionalizmu, który dąży do realizacji postulatów dbania o kulturalne, polityczne i gospodarcze interesy regionu⁷. Charakteryzuje ogólne dzieje Hiszpanii nie wspominając zupełnie o zjawisku regionalizmu. Zaskakujący jest również tytuł podrozdziału 3.4 (s. 212-222), brzmi on bowiem „Rys historyczny schyłku starożytności i czasów nowożytnych”. Tytuł zawiera błąd rzeczowy, albowiem z tego co powszechnie wiadomo będąca u schyłku starożytność nie mogła stykać się z początkami epoki nowożytnej. W historiografii przyjmuje się, że koniec starożytności wyznacza upadek cesarstwa zachodnio-rzymskiego mający miejsce w 476 r. (inne periodyzacje wskazują zamknięcie akademii platońskiej w 529 r.), zaś początki nowożytności wyznacza data upadku cesarstwa bizantyjskiego z roku 1453 (niekiedy wskazuje się upadek arabskiej Grenady -1493r., lub początek reformacji – 1517r.)⁸. Tytuł podrozdziału sugeruje więc, że Doktorantka „przeskoczyła” w dziejach prawie tysiąc lat, które w nauce znane są pod nazwą średniowiecza. Wskazany okres charakteryzowany jest w rozprawie na stronach 199-212 w podrozdziale 3.3 „Muzułmański podbój Hiszpanii i czasy konkwisty”. Nie wiem więc dlaczego Autorka

⁷ J. Poniedziałek, *Przyczyny i etapy kształtowania się regionalizmu*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2018, nr 4, s. 50-54.

⁸ N. Davies, *Europa*, Kraków, 2010, s. 325-327.

popelnia tego rodzaju szkolny błąd, narażając się na oskarżenie o nieznamość historii powszechnej nabywanej w szkole podstawowej.

Po lekturze wielu zupełnie zbędnych treści dotrzeć można do rozdziału 4 „Katalonia jako przykład regionu o silnym poczuciu tożsamości regionalnej”, czyli w moim mniemaniu jednego z kluczowych dla problematyki podejmowanej w pracy doktorskiej Pani mgr A. Szwed. Około 1/3 (s. 228-247) objętości rozdziału poświęcona jest dość zdawkowej charakterystyce specyfiki kulturowych (niekiedy także polityczno-gospodarczych) wszystkich regionów Hiszpanii. Wskazywany podrozdział nosi tytuł „Regionalizm Hiszpanii”, choć o samym zjawisku regionalizmu nic w nim nie znajdziemy. Samej Katalonii Autorka poświęca kilka stron (s. 228-233). Opisuje także inne regiony Hiszpanii noszące nazwę „Krajów Katalońskich”, np. Walencję (s. 233-234), Baleary (s. 238-239), nie uzasadnia jednak dlaczego „Kraje Katalońskie” warto w pracy scharakteryzować. Domyśliłem się, że chodzi tu o zarysowanie szerokiego oddziaływania kultury katalońskiej wykraczającej znacznie poza granice autonomicznego regionu Katalonii. Nie rozumiem natomiast zupełnie w jakim celu opisuje także inne regiony, takie jak Kraj Basków, Nawarrę, Kastylię, Galicję czy Wyspy Kanaryjskie. To kolejny przykład umieszczania w pracy treści zbędnych „pompujących” jej objętość, ale rozmywających precyzję i ostrość analityczną wywodu.

W moim mniemaniu w prezentowanej pracy należałoby radykalnie skrócić charakterystykę dziejów Półwyspu Iberyjskiego i skupić się na nowożytnych dziejach Katalonii (o czym wspominałem). Za zbędne uważam także, bardzo pobieżne zresztą, charakteryzowanie wszystkich regionów Hiszpanii. Syntetyczne dzieje regionu powinny poprzedzać podrozdział 4.2 „Charakterystyka współczesnej Katalonii i rozwój gospodarki” (choć sam podtytuł powinien zostać „odchudzony” o człon *i rozwój gospodarki*). Tu Autorka starała się scharakteryzować kulturowe wyróżniki regionu, takiej jak recepcja i znajomość historii regionu, język, kultura i obyczaje (s. 247-277). W wielu przypadkach opis bazuje na wątpliwej jakości heurystycznej bazie literaturowej (o czym w dalszej części recenzji). Pomimo wskazanego zastrzeżenia uznaję, że jest to w części analitycznej najwartościowszy fragment pracy. Podobnie oceniam fragment poświęcony „katalonizmowi politycznemu” (s. 278-288), gdzie Pani mgr A. Szwed charakteryzuje transformowanie się regionalnych (w rozumieniu funkcjonujących się w regionie) ideologii politycznych od idei prowincjonalizmu, przez federacjonizm, aż do separatystycznego nacjonalizmu.

Autorka rozprawy stwierdziła, że jej praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Części teoretycznej poświęca 258 stron (s. 30-288) (wyłączyłem z tego wstęp). Część empiryczna zawierająca się w rozdziale 5 (s. 288-251) liczy sobie 63 strony. Widać zatem znaczną

dysproporcję pomiędzy częścią teoretyczną a empiryczną, ta ostatnia bowiem stanowi zaledwie 24,4% objętości całej pracy. Fragment od strony 288 do 303 poświęcony jest opisowi metodyki badań, choć brakuje w nim szczegółowego opisu badanej populacji, zaś część treści charakteryzujących to czym jest metoda naukowa a czym technika uważam za zupełnie zbędną. Kolejne kilka stron Autorka poświęca na przytaczanie wyników badań innych autorów (s. 305-309). Zatem faktyczna analiza własnych badań empirycznych znajduje się na 41 stronach pracy (s. 310-351), co stanowi tylko 15,9% całkowitej objętości pracy doktorskiej. Doktorantka jednym z empirycznych filarów swojej rozprawy uczyniła analizę badania dyskursu publicznego, przedstawieniu wyników analiz poświęciła 6 stron (s. 334-339). W zakończeniu stara się podsumować pracę i odpowiedzieć na zadane pytania badawcze.

Recenzowana praca charakteryzuje znaczną dysproporcją pomiędzy częścią teoretyczną a empiryczną, tylko niewielki jej fragment poświęcony jest analizie wyników własnych badań terenowych. W rozprawie znajduje się dużo nadmiarowych treści niekiedy zupełnie niezwiązanych z meritem, niekiedy luźno doń nawiązujących. Wiele treści powtarza się w kolejnych rozdziałach, a bywa, że ich tytuły nie korespondują z treściami w nich zawartymi. Powyższe każe mi negatywnie ocenić kompozycyjno-strukturalne walory pracy.

Od kandydata czy kandydatki do stopnia naukowego wymagany jest wysoki poziom wiedzy z dyscypliny w jakiej specjalizuje się osoba aspirująca do bycia człowiekiem nauki. Jednym ze wskaźników obrazujących ów poziom jest stopień znajomości literatury przedmiotu mierzony wykorzystywanymi i cytowanymi publikacjami naukowymi. Doktorantka przywołuje w swojej pracy 226 pozycji (artykułów publicystycznych i naukowych, rozdziałów książek, całych monografii), oraz 100 źródeł internetowych. Pod względem ilościowym praca wydaje się mieć solidne umocowanie w literaturze przedmiotu. Na pochwałę zasługują także zdolności językowe autorki pracy, przywołuje ona bowiem literaturę publikowaną w czterech tak zwanych językach kongresowych (włoski, hiszpański, niemiecki i angielski).

Waloryzacja wartości cytowanych dzieł naukowych zawsze zawiera w sobie sporą dawkę spojrzenia subiektywnego, zaś ocena ich doniosłości heurystycznej i aktualności zależna jest od osadzenia cytującego w określonej tradycji socjologicznej czy ulokowaniu w ramach określonej subdyscypliny. Uważam, że kumulatywny charakter nauki sprawia, iż ludzie nauki powinni wykazywać się znajomością tekstów aktualnych (choć wpieranymi tekstami klasycznymi). W nich bowiem odnaleźć można najnowsze wyniki badań, refleksje teoretyczne, falsyfikacje, bądź wręcz przeciwnie pozytywne weryfikacje i potwierdzenia ustaleń wcześniejszych. W rozdziałach teoretycznych, w szczególności wówczas gdy autorka charakteryzuje socjologiczne rozumienie regionu, tożsamości regionalnej i regionalizmu,

zatem kluczowe dla całej pracy, odwołuje się w większości przypadków do pozycji mających co najmniej lat dwadzieścia lub niewiele mniej. Są to między innymi prace Jerzego Damrosza pt. „Region i regionalizm” z 1987 roku, Krzysztofa Kwaśniewskiego „Regionalizm” z 1986 roku, czy monografia zbiorowa zredagowana przez Kwirynę Handke „Regionalizm – pojęcia i rzeczywistość” z 1993 roku. Być może Doktorantka uznała, że w socjologii regionu od tego czasu nic ważnego nie opublikowano i wystarczy odwołać się do wskazanych dzieł, słusznie zresztą traktowanych jako klasyczne. Mam odmienne zdanie w tej kwestii. Choć jeżeli chodzi o pozycje klasyczne to autorka nie powołuje się zupełnie na opublikowaną w 1998 roku i wielokrotnie wznawianą monografię Michaela Keatinga pt. „The New Regionalism in Western Europe”.

Jednoznacznie negatywnie oceniam częste w pracy cytowanie autorów „z drugiej ręki”, pozycji, które są ogólnie dostępne zaś ich znajomość winna płynąć z osobistej ich lektury nie zaś z interpretacji dokonywanych przez kogoś innego. Doktorantka przywołuje przemyślenia Z. Macha za T. Palecznym⁹, choć wydaje się, że publikacje tego pierwszego są powszechnie dostępne. Autorka dysertacji dużo miejsca w swojej pracy poświęca charakterystyce związków globalizacji i regionalizmu. Wskazując na specyfikę pierwszego ze wskazanych procesów przywołuje przemyślenia Anthony`ego Giddensa, ale nie odwołuje się do dostępnej przecież pracy oryginalnej (domyślam się, że chodzi tu o „Runaway world”), ale cytuje brytyjskiego socjologa za Elżbietą Haliżak i Romanem Kuźniarem¹⁰ (s. 162). Klasyczną w socjologii narodu i stosunków etnicznych monografię „Wspólnoty wyobrażone” Benedicta Andersona, przywołuje za Krzysztofem Jaskułowskim¹¹ (s. 261). Przy czym jest to również przykład braku solidności, czy może nawet pewnego rodzaju manipulacji, albowiem na przywoływanej stronie monografii Jaskułowskiego ten wcale nie wspomina o Andersonie, przywołuje natomiast J. G. Herdera, J.J. Rousseau, J. G. Fichte, G. Maziniego i Friedricha Lista.

Autorka cytuje także „z drugiej ręki” za Jerzym Nikitorowiczem¹² Anthony D Smitha z książki „Nacjonalizm”. Przecież książka „Nacjonalizm” to dzieło klasyczne w socjologii narodu i etniczności, a także subdyscyplinach pokrewnych. Dzieło opublikowane zostało w Wielkiej Brytanii po raz pierwszy w 1979 roku, wielokrotnie je wznawiano, zaś w 2007r. wyszło po polsku. Jego znajomość winna być zatem oczywistością. Doktorantka cytując brytyjskiego narodoznawcę, stwierdziła, że ten charakteryzując Katalończyków miał napisać,

⁹ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 11.

¹⁰ E. Haliżak, R. Kuźniar, *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006, s. 281-307.

¹¹ K. Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów*, Wrocław 2009, s. 36.

¹² J. Nikitorowicz, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Gdańsk 2009, s. 235.

że dzięki swej pracowitości odróżniają się, od „lekkodusznych Hiszpanów” (s. 303). Niestety na przywołanej w tym dziele stronie Nikitorowicz nie cytuje Smitha, a opisując Katalońską pracowitość pisze „Katalończycy są wyczuleni na punkcie własnej odrębności. Uważają się za pracowitych, obowiązkowych i lepiej zorganizowani od innych mieszkańców tej części królestwa”¹³. Nie używa słowa „lekkoduch” w stosunku do Hiszpanów, nie czyni tak również Smith, bo we wspomnianej książce, owszem przywoływany jest brytyjski klasyk socjologii narodu¹⁴ (na stronie 35), ale nie przy opisie autostereotypów Katalońskich, ale przy opisie nacjonalizmu w kontekście wojen na Kaukazie i w byłej Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Autorka wkłada więc własne określenie „w usta” autorytetu naukowego, legitymizując niejako własne poglądy.

Doktorantka opisując możliwości jakie daje Internet regionalizmowi stwierdza: „Aktywność sieciowa, w tym aspekcie, służy do tworzenia stron internetowych, blogów, ruchów regionalnych poświęconym odnowieniu, promowaniu i szerzeniu tradycji regionalnych” (s. 67). Opatruje to przypisem z powołaniem się na książkę K. Kwaśniewskiego wydaną w roku 1986. Nie wiadomo czy powołuje się na badania regionalizmu w Internecie tego autora z czasów schyłku PRL, ten przecież z oczywistych względów badać takiej problematyki nie mógł, czy znów w sposób nieuprawniony wspiera własne przemyślenia autorytetem znanego badacza problematyki regionalnej. Innym przykładem dość niefrasobliwego operowania literaturą przedmiotu jest opis współczesnej (podkreślenie – JP) gospodarki Katalonii z przywołaniem dzieła opublikowanego w 2008 r. (s. 253), a więc liczącego sobie obecnie 14 lat.

Doktorantka przywołuje artykuły z „Encyklopedii Socjologii”. Uważam, że sięganie do dzieł o charakterze ogólnym i syntetycznym, gromadzących opracowania autorstwa wybitnych przedstawicieli dyscypliny zasługuje na pozytywną ocenę. Bardziej sceptycznie spoglądam na korzystanie z podręczników przeznaczonych dla studentów studiów socjologicznych. Autorka pracy kilkakrotnie cytuje (dla przykładu na s. 257) podręcznik do kursu „Współczesnych teorii socjologicznych” autorstwa Jonathana H. Turnera („Struktura teorii socjologicznej”), który to kurs z reguły realizowany jest na trzecim roku studiów socjologicznych. Ale i to można by zaakceptować. Niestety Pani mgr A. Szwed, starając się o to by uzyskać stopień doktorski przywołuje pracy w „Słownik socjologiczny” (s. 6 i 7) autorstwa P. Załęckiego i K. Olechnickiego, będący niewielkim objętościowo zbiorem, krótkich haseł mających za zadanie

¹³ Tamże, s. 235.

¹⁴ Tamże, s. 35.

popularyzowanie wiedzy socjologicznej wśród uczniów i studentów, którzy nie studiują socjologii, lub dopiero zaczynają swoją z nią przygodę.

Autorka pracy charakteryzując dzieje Półwyspu Iberyjskiego na 40 stronach przywołuje tylko dwie monografie (T. Miłkowski, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2009; M. Tunon de Lara, J. Valdeon Barque, A. Dominguez Ortiz, *Historia Hiszpanii*, Kraków 1997, i tylko raz artykuł. R. Szula (Regionalizm w Hiszpania, Mazowsze. Studia regionalne, 205, nr 16). W moim mniemaniu baza literaturowa w tym fragmencie jest więcej niż skromna, ale rozumiem, że Doktorantka chciała odwołując się do wspomnianych bardzo dobrych syntez dziejów wprowadzić recenzentów w problematykę historyczną, której być może nie znają. Do korpusu cytowanych tekstów wykorzystywanych w opisie historii Hiszpanii dodawane są w pewnym memencie pozycje nowe. Niestety są to nierecenzowane źródła internetowe (portal historia.org.pl), których autorami są popularyzatorzy wiedzy historycznej, a nie zaś ludzie zinstytucjonalizowanej nauki¹⁵.

Doktorantka definiując poszczególne typy regionów powołuje się na ich opisy pochodzące z portalu, na którym umieszczane są scenariusze do lekcji geografii dla klas IV – VIII szkoły podstawowej. Przy opisie różnych typów myślenia ekonomicznego (treści zupełnie w prac zbędne) przywoływane jest źródło zupełnie nienaukowe, nawet nie popularnonaukowe. Pani mg A. Szwed cytuje (s. 163) tekst ze strony (<https://roznice.com/biznes/roznice-miedzy-ekonomia-pozytywna-a-normatywna>), który nie ma autora, zajmuje około pół strony i otoczony jest reklamami kanap i ogrodzeń domów. Na tej samej stronie można dowiedzieć się jaka jest różnica pomiędzy larwą a dorosłym owadem, miłością a przyjaźnią, metalami i niemetalami itp. Przy opisie katalońskiej kultury materialnej cytuje przewodnik turystyczny po Barcelonie¹⁶ (s. 265), charakteryzując tradycję i obyczajowość wspiera się tekstami z internetowego przewodnika turystycznego, gdzie pośród reklam noclegów i przewoźników umieszczane są jednoakapitowe opisy katalońskich zwyczajów (s. 269). Jedna z przywoływanych autorek tych opisów Morgane Le Lan (bynajmniej ani socjolożka, ani antropolożka zajmująca się taką problematyką) pisze o sobie: „Francuska studentka zafascynowana podróżami. Pisze, aby

¹⁵ Na stronie 208 i 209 cytowany jest artykuł z portalu historia.org.pl (W. Duch, *Rekonkwista Hiszpanii. 780 lat walk chrześcijan z Arabami na Półwyspie Iberyjskim*), jego autor sam o sobie pisze, że jest dziennikarzem z wykształceniem prawniczym, popularyzuje naukę. Pisze teksty popularne publikowane na wspomniany portalu poświęcone bardzo różnorodnej tematyce, dotyczące np. okresu PRL-u (czasy E. Gierka i J. Jaruzelskiego), Aleksandra Wielkiego, pisze o śladach dinozaurów na Mazowszu czy o banknocie poświęconym L. Kaczyńskiemu. Na stronie 214 Doktorantka powołuje się na kolejny artykuł zamieszczony na wspinanym portalu (M. Zawadzki, Izabela i Ferdynand – twórcy zjednoczonej Hiszpanii), jego autor publikuje tam nierecenzowane teksty o starożytnej Grecji, zjednoczeniu Włoch w XIX wieku czy dynastiach w państwie osmańskim umieszcza popularne recenzje książek.

¹⁶ J. Brawn, *Podróże z pasją*, Barcelona, Warszawa 2010.

podzielić się zbieranymi w ich trakcie doświadczeniami”¹⁷. Opis miejsc kultu religijnego ważnych dla Katalończyków wspiera na innym turystycznym przewodniku internetowym¹⁸, zaś fenomen określania Katalończyków mianem Polacos pochodzi z internetowego bloga zatytułowanego „Mama w Barcelonie”, prowadzonego przez Polkę mieszkającą w Barcelonie, dzielącą się swoimi przemyśleniami dotyczącymi jej losów na emigracji¹⁹. Powyższe każe mi negatywnie ocenić wykorzystywaną w pracy literaturę przedmiotu.

Lektura pracy każe mi stwierdzić, że Doktorantka w stopniu niewystarczającym operuje aparatem pojęciowym wypracowanym w socjologii. O błędnym utożsamianiu tożsamości regionalnej i tożsamości narodowej wspominałem wcześniej. W pracy znaleźć można także inne, dość liczne błędy i potknięcia terminologiczne. Doktorantka pisze, że na regionalizm wpłynęło „powstanie postmodernizmu” (s. 32). Domyślam się, że chodziło o ponowoczesność, ale postmodernizm to nie to samo co ponowoczesność. Utożsamia globalizm z globalizacją (s. 118, 125), choć ten pierwszy to zespół idei i poglądów mówiących jaki powinien być świat, zaś drugie pojęcie opisuje współczesne procesy wzrastającej interkonektywności i współzależności na poziomie ogólnoświatowym. Autorka pracy pisze o feudalistach, mając, jak mniemam na myśli feudałów (s. 210). W pracy znajduje się spora liczba zdań, które w mojej ocenie są albo nieprecyzyjne, albo po prostu błędne. Przykładowo Doktorantka pisze o „tożsamości państwa narodowego” (s. 18) Twierdzą że tożsamość jest cechą podmiotów świadomych, nie zaś bytów (tu państw) owego przymiotu pozbawionych. Kolejnym przykładem tego rodzaju postępowania jest następujące zdanie: „Tożsamość narodowa wykształciła własne wartości, symbole, normy, język, religie, oraz dziedzictwo kulturowe w postaci, literatury, sztuki” (s. 141). Tożsamość powstaje wówczas, gdy identyfikująca się z jakąś grupą społeczną jednostka buduje obraz siebie jako jej członka wykorzystując w tym celu wskazane wyżej wyróżniki. Sama tożsamość nic nie tworzy, ewentualnie umożliwia reprodukcję tych zasobów kulturowych, które stanowią jej treść. Doktorantka stwierdza, że „Tożsamość narodowa jest połączeniem jednostki z państwem, tworząc spójny naród obywatelski” s. (143). Utożsamiając de facto poczucie tożsamości ze statusem obywatelstwa, wyklucza możliwość istnienia narodów etnicznych, lub tych które nie zdołały uzyskać niezależności państwowej. Niektóre z twierdzeń dotyczących stosowanych pojęć są po prostu niezrozumiałe, za przykład niech posłuży to zdanie: „Jednak analizując zjawisko z uwzględnieniem wymienionej literatury, można zauważyć, że tożsamość, jest pojęciem uniwersalnym. Oznacza, że jest to zjawisko aktywne w wielu dziedzinach nauki,

¹⁷ https://www.barcelonacheckin.com/pl/r/barcelona_przewodnik/artykuly/katalonskie-tradycje (20.01.2022r).

¹⁸ <https://www.podrozepoeuropie.pl/klasztor-montserrat/> (20.01.2022r.)

¹⁹ <https://www.mamawbarcelonie.pl/blog-page/> (25.01.2022r.).

zawarte w różnych okresach czasowych” (s. 109). Stosowanemu aparatowi pojęciowemu daleko do przejrzystości i precyzji jaka powinna charakteryzować się praca naukowa. Ten aspekt pracy oceniam jednoznacznie negatywnie.

Recenzowana praca doktorska jest bardzo nierówna jeżeli chodzi o jakość języka. Zidentyfikować w niej można podrozdziały pisane dobrą, poprawną polszczyzną, np. fragmenty ze stron 62-83, 92-98, 132-146, 170-180. Niestety znaczna część dysertacji napisana jest po prostu źle pod względem stylistycznym. Poniżej przedstawię, daleko nie wszystkie, niektóre niedoskonałości językowe znajdujące się w pracy, które wpłynęły na moją negatywną ocenę niniejszej dysertacji w tym wymiarze:

- „Niektóre regiony posługują się dialektem lub odrębnym językiem oraz mogą posiadać ruch regionalny...” (s. 6).
- „Koncepcja globalizacji dąży do ujednoczenia procesów gospodarczych państw...” (s. 7).
- „...wpływ na całokształt sylwetki regionalizmu” (s. 9).
- „dzisiejsza współczesność” (s. 19).
- „Obie tendencje weszły w życie regionalizmu hiszpańskiego...” (s. 22).
- „Zamysłem autora...” (s. 23). Nie wiadomo dlaczego Pani mgr A. Szwed konsekwentnie w całej pracy żywa rodzaju męskiego.
- „Rządy większości dążącej do rozwoju postmodernizmu były wiodące w porównaniu do zagrożonych małych kultur regionalnych” (s. 33).
- „Regionalizm kulturowy ma na celu „utrzymanie” indywidualnych kwestii i korzeni, które w dobie globalizacji są zagrożone ujednoczeniem” (s. 37).
- „Pod względem geograficznym, na podstawie badań struktur powłoki ziemi, wyróżnić można regiony fizyko-geograficzne i społeczno-ekonomiczne” (s. 52). Nie wiem jak na podstawie badań powłoki ziemskiej można badać regiony społeczne.
- „...bogate warunki ekonomiczne” (s. 60).
- Szkocja „...charakteryzuje się dobrze prosperującą ekonomią...” (s. 61). W polszczyźnie termin ekonomia używany jest do zdefiniowania nauki społecznej badającej zjawiska gospodarcze.
- „Zbiorowości regionalne są patriotami swego narodu” (s. 65).
- „region kulturalny” (s. 66).
- „...z perspektywy jednostek indywidualnych” (s. 26).
- „Funkcjonowanie państwa poparte jest działaniami narodowymi i jego przedstawicielami” (s. 159).

- „Liczne doświadczenia Hiszpanii podkreślają, jest to jedno z najstarszych zamieszkałych imperiów przez wędrujące ludy” (s. 181).
 - „Hiszpania była pożądana przez różne ludy....” (s. 181).
 - „Najpopularniejszy lud półwyspu....” (s. 185).
 - „Wpływ Kartagińczyków wniósł także wiele ewolucji w rytuałach religijnych....” (s. 184).
 - „Kastylia jako władza Półwyspu Iberyjskiego w XV wieku doświadczyła osłabienia sił spowodowanego narzucaniem woli przez arystokrację i ingerowanie jej w strategię rządu” (s. 212).
 - „Aragonia stała się miejscem dbającym o ustrój regionalny...” (s. 213).
 - „Tożsamość mieszkańców wysp nie jest jednak jednostajna” (s. 238).
- To tylko próbka językowych potknięć autorki.

W związku z przedstawionymi wyżej uwagami stwierdzam, że *przedstawiona mi do recenzji rozprawa autorstwa Pani mgr Anety Szwed nie spełnia wymagań stawianych rozprawom doktorskim* w Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z Ustawą z dnia 3 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”. Mankamenty metodyczno-analityczne pracy sprawiają, że w mojej ocenie Doktorantka nie posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia prac naukowych. Niewystarczająca jest także jej wiedza teoretyczna w zakresie socjologii, w szczególności socjologii regionu. Niepoprawna kompozycja i struktura pracy, jak również negatywna ocena warstwy językowej pracy każą mi twierdzić, że Doktorantka nie posiadała umiejętności poprawnego pisania rozpraw naukowych. W związku z powyższym wnoszę do Rady Dyscypliny Nauki Socjologiczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II o niedopuszczenie rozprawy Pani mgr Anety Szwed do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łucja
Benedykta